

Notatki z Boskiego Dyskursu z dnia 15 października 2015 r.

(Trzeci dzień Ati Rudra Maha Jadźni, Muddenahalli)

Om Sai Ram. Wszyscy prosimy Bhagawana o obdarzenie nas dzisiaj Jego Boskim Dyskursem. Widzę Go siedzącego na krześle w szacie koloru ochry. Powtarzam Jego słowa.

Zawsze troszczę się o pomyślność ludzi, którzy wciąż myślą o mnie, nie poświęcając uwagi niczemu innemu i którzy są zawsze mi oddani.

Ucieleśnienia boskiej Atmy! Pan Śri Kriszna dał nam swoje słowo, że każdego dnia będzie troszczył się o ludzi, którzy myślą o nim i o niczym innym. Kto zawsze i wszędzie, cały czas myśli o mnie, tego obdarzę wszystkimi dobrami tego świata i tamtego świata. Pomyślność nie oznacza, że Bóg da nam wszystkie bogactwa i skarby tego świata, popularność i sławę, które mają jedynie doczesny charakter. One wszystkie dotyczą tylko ziemskiej aktywności, a nie jedności z Bogiem. U moich wielbicieli usunę wszelką ciemność ignorancji i obdarzę ich doświadczeniem Boskiej Jaźni, która napelni ich boską błogością.

Kiedy wprost przed waszym domem rośnie drzewo spełniające wszelkie życzenia, dlaczego mielibyście szukać zwykłego drzewa na podwórzu z tyłu domu? Kiedy macie krowę spełniającą wszystkie pragnienia, która daje wam mleko, gdy tylko o to poprosicie, po co mielibyście chodzić po mleko do sklepu? Gdy wprost przed sobą macie górę Meru, mieniącą się blaskiem złota i srebra, po co mielibyście kupować złoto i srebro u jubilera? Kiedy macie w zasięgu ręki Boga, który obdarza was zarówno oddaniem jak i wyzwoleniem, po co gonić za ziemskimi przyjemnościami i zmysłowymi doświadczeniami?

To przejaw kompletnej ignorancji, kiedy przychodzicie do krowy albo drzewa spełniającego wszelkie życzenia i prosicie o mieloną kawę. Podobnie zapominanie o obiekcie [Bogu] i podążanie za odbiciem, cieniem i iluzją, wskazuje na brak mądrości. Potrzeba nam wysiłku i ciężkiej pracy, aby osiągnąć to, co jest niezmienne, odwieczne i co obdarza nas wszystkim. Bhagawad Gita mówi, że ten świat jest pełen smutku i przemija. Jeśli ziemskie przyjemności dawałyby wam pełne szczęście, to dlaczego wciąż i wciąż wpadacie w smutki? Z wielkim wysiłkiem zdobywacie jedną rzecz i przez jakiś czas jesteście szczęśliwi. Potem poczucie szczęścia znika i stajecie się nieszczęśliwi. I znowu gonicie za inną rzeczą, myśląc, że obdarzy was pełnym szczęściem. Zdobywacie ją i znów szczęście okazuje się chwilowe, a wy znów odczuwacie smutek. W tym dualistycznym świecie, który pełen jest radości i smutków, zysków i strat, radości i bólu, nie da się zdobyć czegoś, co zapewni wam pełne szczęście. Musicie szukać absolutnej, nieskończonej błogości tylko tam, gdzie ona istnieje, a nie tam, gdzie jej nie ma.

Głodny pies znalazł małą kość i poczuł się bardzo szczęśliwy. To była sucha kość. Pies pomyślał, że kość dostarczy mu wielkiej radości i zaczął ją gryźć. Wtedy mały odprysk kości wbił mu się w szczękę. Pies nigdy wcześniej nie doświadczył zranienia dziąsła, więc nadal gryzł kość. Z dziąsła zaczęła płynąć krew. Jednak pies był zadowolony myśląc, że krew pochodzi z kości i dlatego nie przestawał jej gryźć. Było to możliwe, ponieważ pies myślał, że krew płynie z kości, a nie z dziąsła. To świadczy o kompletnej niewiedzy psa, który myślał,

że krew pochodzi z jakiegoś zewnętrznego źródła, podczas gdy płynęła ona z rany w dziąśle. Podobnie człowiek poszukuje radości i szczęścia w wielu miejscach. A przecież jego prawdziwa postać jest ucieleśnieniem błogości. Będąc samemu ucieleśnieniem błogości, szuka on radości i błogości wszędzie, tylko nie w sobie. Wkłada wielki wysiłek by zdobyć tę radość i w ten sposób marnuje całe swoje życie. Bezużyteczne jest szukanie czegoś bez wiedzy, gdzie to dokładnie się znajduje. Pewna staruszka zgubiła igłę. Szukała jej wszędzie. Kiedy zaszło słońce, wyszła z domu i zaczęła szukać igły na zewnątrz. Jednak nigdzie nie mogła jej znaleźć. Pewien dobry człowiek zobaczył staruszkę i zapytał, czego szuka. Odpowiedziała: „Drogi synu, zgubiłam igłę i teraz jej szukam”. Człowiek postanowił jej pomóc i też zaczął szukać igły. Oboje szukali jej bardzo długo. Nadszedł inny, bardzo inteligentny człowiek i zapytał: „Czego szukacie?”. Dobry człowiek odparł: „Ta pani zgubiła igłę. Pomagam jej szukać”. Wówczas inteligentny przechodzień zapytał staruszkę: „Gdzie pani zgubiła igłę?”. Staruszka odpowiedziała: „W domu”. „Pani zgubiła igłę w domu, a szuka jej na ulicy. Jak chce pani ją znaleźć?”. „W moim domu jest kompletnie ciemno, a na ulicy jest latarnia. Mam światło, dlatego szukam tutaj, pod latarnią”. Przechodzień stwierdził: „Czy to rozsądne szukać igły na ulicy, jeśli zgubiła się w domu? Może pani znaleźć ją szukając tylko tam, gdzie ją pani zgubiła”.

To jest świadectwem kompletnej ignorancji szukać szczęścia gdzieś na zewnątrz siebie, podczas gdy błogość przebywa wewnątrz was. Jest mnóstwo ludzi szukających rzeczy, które położyli na swojej własnej głowie. To jest całkowita niewiedza szukać czegoś w miejscu, w którym tego nie ma. Jesteście ucieleśnieniami błogości. Jesteście ucieleśnieniami Atmy. Szukajcie jej w sobie. Czy można znaleźć ją gdzie indziej? Studiuujemy wszystkie święte pisma, słuchamy mnóstwa wykładów i pomimo posiadania całej tej wiedzy z jakiegoś powodu nie jesteśmy w stanie jej odnaleźć. Dzieje się tak z powodu trzech przeszkód. Są to mała, wikszepra i awarana.

Mała to zanieczyszczenie. Zanieczyszczeniem są obecne w nas egoistyczne pragnienia. Zanurzenie w świadomości ciała, myślenie w kategoriach „ja” i „moje” i rozwijanie egoistycznych pragnień – to są nieczystości zwane małą. Z powodu zanieczyszczeń nie jesteście w stanie zobaczyć tego, co naprawdę istnieje. W pokoju wisi lustro. Jeśli chcecie zobaczyć w nim swoje odbicie, najpierw musicie z powierzchni lustra zetrzeć kurz. Dopiero wtedy, gdy usuniecie kurz, będziecie mogli zobaczyć własne odbicie. Poszukujecie swego odbicia wszędzie, w wielu różnych miejscach, tylko nie tam.

Drugą przeszkodą jest wikszepra. W ciemności widzicie sznur i boicie się go myśląc, że to wąż. Z powodu ciemności nie widzicie prawdziwego stanu rzeczy. Myślicie, że coś istnieje, choć w rzeczywistości tego nie ma. Kiedy zapalicie lampę mądrości w swym sercu, będziecie mogli ujrzeć, co jest przemijające, a co trwałe. Mądrość widzi jedność całego stworzenia. Kiedy do pokoju wniesiecie lampę mądrości, będziecie mogli zobaczyć swoje odbicie w lustrze. Z powodu braku światła myślicie, że w lustrze odbija się ktoś inny i jesteście przestraszeni. Kiedy wniesiecie lampę i zobaczycie siebie, poczujecie się bardzo szczęśliwi.

Musicie usunąć kurz z lustra i zapalić lampę, ale to wciąż za mało, by zobaczyć swoje odbicie, ponieważ lustro jest przykryte zasłoną. Ta zasłona nie pozwala wam zobaczyć

swojego odbicia. Kiedy usuniecie zasłonę, zetrzecie kurz i zapalicie lampę, zobaczycie swoje odbicie i doznacie wielkiej radości. Ego jest zanieczyszczeniem. Przywiązanie to ciemność. Kiedy pozbędziecie się świadomości ciała [poczucia „ja jestem ciałem”] usuwając ego i przywiązania, wtedy poznacie prawdę o sobie. Jeśli myślicie, że na starość poszukacie sobie dobrego towarzystwa, będziecie słuchać wykładów na temat prawdy i wtedy będziecie się uczyć, jest to błąd. Wielu młodych myśli, że młodość jest po to, by zarabiać pieniądze, założyć rodzinę i cieszyć się przyjemnościami świata, a tylko starość jest czasem na satsangi. Młodzi mówią też, że teraz są zajęci swoimi obowiązkami i innymi działaniami, i że znajdują czas na satsangi, kiedy przejdą na emeryturę. Ale kiedy będziecie starzy, kiedy nie będziecie dobrze widzieć lub słyszeć, kiedy nie będziecie w stanie siedzieć prosto, wtedy ze wszystkich tych powodów nie ruszycie się z domu.

Był sobie skąpiec. Nic nie robił w swym domu. Dach domu był w ruinie. Podczas deszczu woda przeciekała przez dach do środka, a on nie mógł nigdzie znaleźć suchego miejsca. Siedział w kącie. Przychodziło do niego wielu znajomych. Mówili mu: „Dlaczego nie poświęcisz trochę pieniędzy, żeby naprawić ten ciekący dach?”. Odpowiadał: „Teraz jest pora deszczowa. Naprawię dach, kiedy przestanie padać”. Kiedy pora deszczowa zakończyła się, znajomi przyszli ponownie i powiedzieli: „Lepiej będzie, gdy teraz naprawisz dach, kiedy pora deszczowa skończyła się. Kiedy deszcze przyjdą ponownie, będziesz szczęśliwy”. Ale ten człowiek był skąpy, więc odparł: „Teraz nie pada. Jaki jest sens naprawiać dach teraz?”. Kiedy jesteście dziećmi, uwielbiacie gry i zabawy. Kiedy jesteście starsi, gonicie za ziemskimi przyjemnościami. Na starość nikt nie interesuje się Bogiem. Kiedy jesteście młodzi, kiedy wasza głowa, serce i ręce są silne, powinniście dobrze wykorzystać czas, chodzić na satsangi, uczyć się dobrych rzeczy i czerpać z tego wielką radość.

Wielu ludzi pyta, dlaczego Swami marnuje tak wiele pieniędzy na jadźnię. Czy nie mógłby przeznaczyć tych pieniędzy na służbę dla społeczeństwa? Mówią też, że w ogień wrzuca się wiele cennych rzeczy i marnuje się je. Że Swami nie daje ich ubogim. Takim ludziom, którzy mówią to patrząc tylko na siebie, Swami odpowiada: „Sposób, w jaki postrzegacie tę jadźnię i martwicie się o nią powoduje, że napełniam się smutkiem myśląc o waszym życiu”. Nie jest właściwe otrzymać te cenne ludzkie narodziny, a żyć jak zwierzę.

Wśród wszystkich żywych istot ludzkie narodziny są bardzo rzadkie. Spośród 8 400 000 gatunków żywych stworzeń życie ludzkie jest najwspanialsze i najwyższe. Znając tę prawdę zachowujecie się jak zwierzęta, a nie jak ludzie. Jedzenie, sen, prokreacja i strach wspólne są zwierzętom i ludziom. Tylko posiadanie rozumu odróżnia ludzi od zwierząt. Człowiek bez rozumu równy jest zwierzęciu. Gdy ktoś zapyta cię, kim jesteś, a ty odpowiesz, że człowiekiem, jest to tylko połowa prawdy. To nie jest pełna prawda. Pełna prawda brzmi: „jestem człowiekiem, nie jestem zwierzęciem”. Również w człowieku obecne są wszystkie zwierzęce instynkty, takie jak pragnienia, gniew, namiętność i zazdrość. Życie po to, by uczynić zadość tym instynktom, jest życiem zwierzęcia, nie człowieka.

Znaczeniem słowa manawa jest to, że nie jesteście nowi. Jesteście starożytni. Nie macie początku, środka ani końca. Ciało rodzi się i umiera. Jak mogłoby być trwałe? Tylko wtedy będziecie mogli cieszyć się prawdziwą błogością, kiedy urzeczywistnicie pierwiastek Atmy i

zrozumiecie, że wszystko inne jest zmienne i chwilowe. Przyczyną wszystkich smutków i przywiązań jest poczucie różnicy – ja jestem inny i on jest inny. To rodzaj ignorancji. Błędem jest również myślenie, że służysz komuś innemu. Wielu studentów, mężczyzn i kobiet udziela się tutaj w służbie. Myślenie, że służymy komuś innemu, jest błędem. Prawidłowe jest myślenie, że służycie Bogu, który jest w każdym i służycie Bogu, który jest w was. Kiedy twoja ręka podaje wodę do twych ust, nie jest to służba. Kiedy usta przekazują wodę do żołądka, nie jest to służba. To nie służba, to tylko obowiązek. Powinniśmy wiedzieć, że kiedy wypełniamy swoje obowiązki z myślą, że służymy, i stajemy się dumni i zarozumiali, nie jest to właściwe.

Dlaczego podejmujemy się służby? Aby pozbyć się ego i przywiązań, które mamy w sobie. Jeśli podczas wykonywania służby rośnie wam ego, nie jest to właściwe. Jak możecie sprawdzić, czy wykonujecie służbę właściwie? Powinniście wiedzieć, że tylko wtedy, gdy wasze ego i przywiązania maleją, wykonujecie służbę prawidłowo. Kapłani, którzy tu przybyli, z wielką szczerością odprawiają wszystkie te jadžnie. To nie są kapłani (purohici), to paramici – ci, którzy pomagają innym. Ciało zostało dane po to, by służyć innym. Ciało jest podstawą wszystkich szlachetnych czynów. Używajcie ciała tylko do służenia. Używanie go do czegokolwiek innego jest tylko marnowaniem czasu.

Podczas gdy niektórzy ludzie myślą, że Swami trwoni zasoby wrzucając je w ogień, ja patrząc na was czuję wielki smutek, ponieważ marnujecie swe cenne życie. Powodem mego smutku jest to, że otrzymaliście cenne ludzkie życie, a marnujecie je prowadząc życie zwierząt. Zorganizowałem wszystkie te satsangi, abyście mogli porzucić wszystkie złe myśli i negatywne uczucia, a rozwinęli szlachetne myśli i uczucia. Dzięki dobremu towarzystwu uzyskacie nieprzywiązanie. Nieprzywiązanie uwolni was od zniewolenia. Kiedy uwolnicie się z więzów i wasz umysł nabierze stałości, wtedy osiągniecie wyzwolenie.

Cokolwiek robicie, ofiarujcie to Bogu. Czyńcie wszystko z miłości do Boga. Wysłuchaliście dziś opowieści z *Bhagawaty*. Ten chłopiec miał dziś rano bardzo wysoką temperaturę. Miał obawy, czy będzie w stanie wygłosić swą przemowę wieczorem. Ale pomyślał tylko o jednej rzeczy – że kiedy Swami był wiele razy chory i cierpiał z powodu bólu, nigdy nikomu nie powiedział „nie”. Wielu ludzi wykonywało padnamaskar i dziwiło się, że Swami ma takie gorące stopy. Pytali: „Dlaczego przychodzisz i obdarzasz ludzi darszanem, skoro masz wysoką gorączkę?”. Miałem dla nich tylko jedną odpowiedź. Mianowicie, że to ciało przyszło, żeby usunąć wszelkie choroby ludzkości. Ciało jest podstawą wszelkich dobrych czynów. To ciało zostało dane po to, żeby pomagać innym. Używanie ciała dla jakichkolwiek innych celów nie jest właściwe. Otrzymawszy cenne ludzkie narodziny bardzo ważne jest, byście zrobili z nich dobry użytek. Błędem jest również myślenie, że jeśli stracie to ciało, to otrzymacie inne w następnym życiu.

Ciało posiada pięć powłok. Są to: annamaja kosza – powłoka pożywienia, pranamaja kosza – powłoka życia, manomaja kosza – powłoka umysłu, widźniamamaja kosza – powłoka mądrości i anandamaja kosza – powłoka błogości. Powłoka pożywienia to ciało fizyczne człowieka. Ono jest bezwładne, dopóki nie wejdzie w nie życie. W przeciwnym razie jest ono bezwładne i nieświadome. Dzięki powłoce życia powłoka pożywienia może się także

poruszać. Kiedy prąd elektryczny płynie, wtedy żarówki świecą się, a wentylator się obraca. Podobnie, kiedy pierwiastek życia wchodzi do ciała, ono zaczyna działać. Jednak podczas śmierci pierwiastek życia opuszcza bezwładne ciało i odchodzi. Straciliście materialne ciało, ale nie umysł. Ciało subtelne zawiera w sobie pierwiastek życia, pierwiastek umysłu i pierwiastek inteligencji. Nawet to subtelne ciało ma ego i przywiązania. Podczas śmierci opuszczacie tylko ciało fizyczne. Możecie szukać wyzwolenia tylko wtedy, gdy przezwycięzycie ciało grube, czyli fizyczne. Jeśli chcecie przebyć ocean, potrzebujecie łodzi. Aby pokonać samsarę, potrzebujecie tego ciała. Łódź musi zanurzyć się w wodzie, ale woda nie powinna dostawać się do środka, gdyż łódź zatoni. Możecie żyć w samsarze, ale samsara nie powinna żyć w was. Będziecie szczęśliwi i bezpieczni tak długo, dopóki świat nie wejdzie do waszego umysłu.

Istnieje 8 400 000 gatunków żywych istot, ale jest wiele rzeczy niewidzialnych, których nie możecie zobaczyć oczami. To są formy energii subtelnej. Myślicie, że Śiwa i Parwati mieszkają na Kajlasie, że kiedy pójdziecie na Kajlasę, to będziecie mogli ich ujrzeć. Oni posiadają ciała subtelne. Jeśli chcecie ofiarować coś Śiwie i Parwati, którzy mają postacie subtelne, wy również musicie zamienić materialną rzecz w formę subtelną. Kiedy wkładacie materialne przedmioty do ognia, ogień przemienia formę materialną w formę subtelną. Subtelne połączy się z subtelnym. Fizyczne powróci do fizycznego. Owoc, który zjedliście dzisiaj, jutro stanie się odchodami. Ale w międzyczasie nasze ciało przyswoi subtelną energię z pokarmu. Zatem w pokarmie obecna jest subtelna siła. Od czasów starożytnych wielbimy Boga i składamy Mu w ofierze żywność. Dlaczego ofiarowujemy jedzenie Bogu, który nie ma widzialnego ciała? Czy jesteście w stanie zobaczyć usta lub brzuch Boga? Czy możecie dojrzeć, jak jedzenie wędruje do brzucha Boga? Ogień głodu w naszym brzuchu trawi pokarm i wydobywa z niego subtelną siłę. Podobnie, kiedy wkładacie materialne rzeczy w ogień, on przemienia je w subtelną energię i wysyła do subtelnych postaci Boga, który jest prawdziwą formą esencji. On przyjmuje subtelne energie z każdej materialnej rzeczy.

Kiedy napiszecie list, umieścicie na kopercie adres i wręczycie listonoszowi, on dostarczy list pod wskazany adres. Podobnie ogień pełni funkcje listonosza. Kiedy powtarzacie mantrę i wkładacie materialną ofiarę w ogień, on znosi ją pod adres Boga. Wszystko, co składacie w ofierze recytując mantrę *Om namah Śiwaja*, dotrze do Śiwy. Jeśli wymawiacie mantrę *Om namo Narajanaja*, ofiara trafi do Narajany. Te mantry to nic innego jak różne adresy Boga. Ogień to listonosz. Kiedy powtarzacie mantrę i wkładacie materialną ofiarę w ogień, on przemienia ofiarę w subtelną esencję i dostarcza ją do subtelnej postaci Boga. Ale jeśli nawet napiszecie na kopercie adres, a zabraknie znaczka, list nie zostanie dostarczony. Tak samo jeśli powtarzacie mantrę, a nie macie w sercu miłości, ofiara nie dotrze do subtelnej formy Boga. Dlatego miłość jest najważniejsza. Cokolwiek ofiarujecie z miłością, Bóg przyjmie to z wielką radością. W ofiarowaniu nie powinno być nawet śladu ostentacji. Kiedy składacie ofiarę z pokorą i miłością, Bóg z pewnością przyjmie to. Wielką ignorancją jest myśleć, że to marnotrawstwo. Wszystkie ofiary dosięgają subtelnej formy Boga.

Jest pięć rodzajów jądźni. Pierwszy rodzaj to ofiary składane ludziom – rodzicom. Drugi rodzaj to ofiary składane po to, by zadowolić różne anioły i półbogów. Są jądźnie wykonywane po to, by zadowolić zmarłych rodziców lub przodków. Inne jądźnie to bhuta

jadźnia [dla żywiołów] i manuszja jadźnia. Ta druga ma służyć pomocą ludziom, ptakom, czworonogom, owadom i robakom. Powinniśmy wykonywać wszystkie te jadźnie. Najwyższa jest Brahma jadźnia. Odprawiamy ją, by urzeczywistnić siebie jako brahmana lub Atmę.

Dlaczego wykonujecie [tutaj] wszystkie te jadźnie? Ponieważ na świecie nie ma poczucia szczęścia. Kiedy mówimy „niech wszystkie istoty we wszystkich światach będą szczęśliwe”, jaki rodzaj szczęścia mamy na myśli? Tu nie chodzi o szczęście, jakim cieszy się pies gryzący suchą kość. Nie wykonujemy tej jadźni dla uzyskania doczesnego szczęścia. Odprawiamy ją dla wiecznej boskiej błogości. Kiedy modlimy się, aby wszyscy byli szczęśliwi, to nie mamy na myśli ziemskiego szczęścia. Modlimy się o duchowe szczęście. Gdzie znajduje się duchowe szczęście? Możecie je znaleźć tam, gdzie ono zawsze jest – w waszym wnętrzu. Jedność z Bogiem nazywana jest jogą. Roztopienie się w Bogu to joga. „Ga” znaczy „iść”, „jo” znaczy „ten Bóg”. Iść do Niego to joga. Szczęście to zjednoczenie z Bogiem. Kiedy odnajdziecie jedność z Bogiem, wtedy posiadziecie nieprzemijające szczęście. Odprawiamy te jadźnie, aby osiągnąć taką duchową nieustającą szczęśliwość. Kiedy modlicie się o pomyślność wszystkich, modlicie się o ostateczny duchowy dobrobyt, a nie o doczesne zadowolenie.

Odnajdziemy prawdziwe szczęście tylko wtedy, gdy odrzucimy cielesną świadomość i interesowność. Wtedy prawdziwe szczęście przyjdzie do nas. Kończę mój dyskurs wyrażając nadzieję, że wszyscy odnajdziecie ten rodzaj odwiecznego szczęścia i radości.

Uwaga. Prosimy pamiętać, że są to spisane notatki, małe, ożywcze przekąski pomagające nam działać jak bogowie (być jak Bóg), z dyskursu Sukszma Baby wygłoszonego w Muddenahalli. Nie jest to relacja słowo w słowo, nie jest to pełen dyskurs. Te notatki nie obdarzą boskim uczuciem ani boską energią, jakie płyną w tym momencie w obfitości. Jeśli pragniecie relacji słowo w słowo i z serca do serca, jeśli chcecie doświadczyć boskiej energii, zanurzcie się w sobie lub uczestniczcie w dyskursach. Cieszymy się tymi pokornie spisanyimi notatkami.

[Źródło: <http://www.bhajanmusic.info/sukshma-baba-information/OCTOBER-2015-MUDDENAHALLI-DISCOURSE-ENGLISH#DIS-ENG-OCT016>; tłumaczenie: JR]